



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

U Adama
nad Łucyną
| s. 3



Misja pielęgniarstwa
wciąż ta sama
| s. 4



Stalownicy o krok
od przepaści
| s. 8



Polski się przyda – w »pakiecie« z angielskim

REGION: *Ile języków znasz, tyle razy jesteś człowiekiem. Ta znana sentencja sprawdza się również na rynku pracy. Z tym, że język językowi nierówny. Kto nie zna angielskiego, z samą znajomością innych języków ma nieduże szanse na zdobycie atrakcyjnej pracy.*

Dorota Mrózek z Olbrachcic pracuje w czeskiej firmie w branży maszynowej, działającej na rynku międzynarodowym. Nie mogłaby wykonywać tej pracy, gdyby nie znała języka polskiego. – Wymagana była doskonała znajomość polskiego, bardzo dobra czeskiego i komunikatywna znajomość angielskiego – powiedziała nam młoda kobieta, od której również na poprzednim miejscu pracy wymagano doskonałego posługiwania się językiem polskim.

W naszym regionie jest więcej osób, które znalazły pracę na czeskim rynku dzięki znajomości języka polskiego. Ofert tych nie jest jednak zbyt dużo. W Polsce jeszcze rzadziej można natrafić na posadę dla osoby posługującej się językiem czeskim. – Pracuję tu siedem miesięcy. Na razie nie było ofert dla osób ze znajomością czeskiego – usłyszeliśmy od pracownicy bielskiej filii Manpower, znanej spółki z branży konsultingu personalnego. Na portalach internetowych specjalizujących się w ofertach pracy znaleźliśmy kilka takich ogłoszeń, jednak ich liczba to kropla w morzu w porównaniu z wszystkimi zamieszczonymi tam ogłoszeniami. Na jednym z nich pomiędzy 14 tys. ofert dla regionu Śląska było 40 takich, gdzie warunkiem była znajomość czeskiego, w tym tylko dziesięć tegorocznych. Najczęściej poszukiwani byli handlowcy, księgowi, pracownicy obsługi klienta, ewentualnie budowlańcy. Z kolei na jed-

nym z największych czeskich portali pracy wśród prawie 900 aktualnych ofert dla województwa morawosląskiego natknęliśmy się z kolei na 11 zgłoszeń skierowanych do osób posługujących się językiem polskim. Chodziło na przykład o księgową, edytora strony internetowej, stanowisko kierownicze w firmie spedycyjnej, technika budowlanego. Jedną z firm poszukiwała pracownika dla swej filii w Jastrzębiu-Zdroju. – Oferty dla osób znających język polski pojawiają się w naszej ofercie, choć nie są zbyt częste. Ich liczba na przestrzeni ostatnich lat ani nie rośnie, ani nie spada. Najczęściej chodzi o stanowiska dyspozytorów lub przedstawicieli handlowych – powiedział redakcji Jan Kozina, dyrektor agencji personalnej Trenkwalder Republika Czeska.

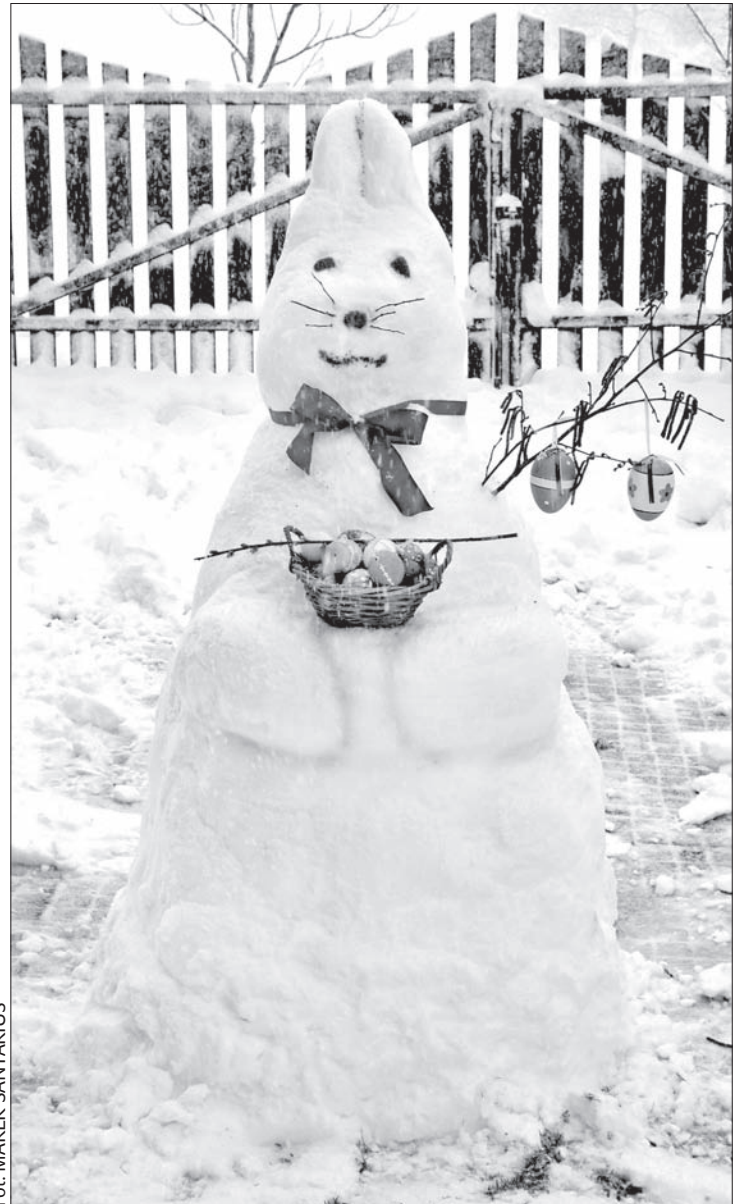
Oczywiście nie wszystkie oferty trafiają na specjalistyczne portale internetowe czy do agencji personalnych. Niektórzy pracodawcy kierują je wprost tam, gdzie spodziewają się znalezienia polskojęzycznych pracowników. Co roku takie oferty trafiają do Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie. Dyrektorka Krystyna Bonček przekazuje je uczniom polskiej klasy czwartej, rozsyłane są również do wcześniejszych absolwentów. – Od stycznia wpłynęły do nas już cztery takie oferty – powiedziała Krystyna Bonček. – Często są to posady przedstawicieli handlowych, ale zdarzają się rów-

nież bardziej atrakcyjne stanowiska. Ostatnio była na przykład ciekawa oferta pracy w głębi Czech, z zakwaterowaniem, lub oferta dużej firmy spedycyjnej w Ostrawie – dodała. Również w naszej gazecie oferty pracy najczęściej zamieszczają czeskie firmy, które potrzebują pracowników posługujących się językiem polskim, a czasem też firmy polskie, zakładające swe filie w Czechach.

Oferty, bez względu na to, jaką drogą docierają do osób poszukujących pracy, w większości jedno mają wspólne: znajomość języka polskiego (ewentualnie w Polsce czeskiego) nie wystarczy, by kandydat mógł uznać warunek znajomości języków obcych za spełniony. U większości stanowisk, zwłaszcza wyższych, wymagane jest również biegłe posługiwanie się angielskim. Angielski bywa niezbędny również w przypadku, gdy czeska firma poszukuje pracownika do swej filii w Polsce. Czasem można znaleźć pracę nad Wisłą nawet bez znajomości języka polskiego, za to posługując się biegle angielskim. Przykładem jest zamieszczona na czeskim portalu pracy oferta dla specjalisty ds. księgowości w międzynarodowej firmie rachunkowej w Krakowie. Firmy międzynarodowe najczęściej wykorzystują język angielski do komunikacji pomiędzy filiami w poszczególnych krajach a centralą, również analizy i raporty sporządzane są w języku angielskim.

DANUTA CHLUP

Wielkanocny bając



Fot. MAREK SANTARIUS

To nie bałwan, lecz śnieżny zajaczek zwany bającem. Żeby go spotkać, nie trzeba wyjeżdżać daleko za Arktyczny Krąg Polarny. Typowy przedstawiciel tego nowego gatunku od wczoraj stoi w jednym z ogrodów rodzinnych w Olbrachcicach. (sam)

Złote czasy mogą się skończyć

Rosnąca piramida śmieci, wokół której krążą chmary poszukujących pożywienia ptaków – tak wygląda wysypisko śmieci w Suchej Górnej, rozciągające się na granicy z Karwiną. Fakt, że wysypisko spółki Depos znajduje się na obszarze Suchej, przynosi jednak gminie niemałe korzyści. Wszystko dzięki opłacie za składowanie odpadów, która wynosi 500 koron na tonę i w całości trafia do gminnej kasy. – Tych ton są tysiące rocznie, co dla nas oznacza przy-

chód liczony w milionach – przyznaje wójt Jan Lipner. Dzięki dochodom z wysypiska gminę stać było na przykład na wkład własny przy budowie kanalizacji czy rewitalizacji centrum gminy, bez konieczności zaciągania kredytu. Szczodre mogą być również dotacje na sport i kulturę. Miejscowe kluby sportowe otrzymają w tym roku w sumie ok. 1 mln koron, stowarzyszenia działające na polu kultury, oświaty i spędzania wolnego czasu przeszło pół mln – z tego 300 tys.

wynoszą nadzwyczajne dotacje dla zespołów PZKO, które w tym roku obchodzą jubileusz, oraz dla Ochotniczej Straży Pożarnej. Z puli 263 tys. przeznaczonych na „zwyczajne” dotacje, MK PZKO otrzyma 52 tys. koron, Koła Macierzy Szkolnej działające przy polskiej szkole i przedszkolu w sumie 35,5 tys. koron.

– Przeznaczaliśmy do podziału spore fundusze, ale też skala beneficjentów była szeroka – od przedszkolaków czy uczniów w klubach spor-

towych aż po seniorów. Nie w każdej gminie jest to oczywiste – powiedział wójt Jan Lipner.

Już wkrótce wysypisko może przestać być kurą znoszącą złote jajka. Od nowego roku ma dojść do zmian w ustawie o gospodarowaniu odpadami. Kwota, którą otrzymują gminy, ma być pomniejszona. – W efekcie może się zdarzyć, że zamiast pięciuset koron od tony będziemy otrzymywali nawet dziesięciokrotnie mniej, tak, jak było kiedyś – zwrócił uwagę wójt. (dc)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 1 do 4 °C
noc: -1 do -5 °C
wiatr: 2-5 m/s

dzień: 1 do 4 °C
noc: -1 do -5 °C
wiatr: 2-5 m/s



9 771212 422027

1 3 0 3 9

KRÓTKO

DLA DZIAŁACZY

LIGOTKA KAMERALNA (dc) – Gmina przeznaczy w tym roku 50 tys. koron na wsparcie działalności stowarzyszeń obywatelskich. Na jeden projekt można będzie otrzymać najwyżej 10 tys. koron. Dotacje będą przeznaczone na imprezy kulturalne i sportowe, imprezy dla seniorów, projekty edukacyjne. Urząd Gminy przyjmuje wnioski do 10 maja.

* * *

KTÓRY DOM
NAJPIĘKNIEJ KWITNIE?

BUKOWIEC (kor) – Masz w swoim domu rodzinnym pięknie ozdobione kwiatami okno lub balkon? Jeśli tak, to możesz wziąć udział w konkursie na najbardziej kwitnący dom, który ogłosiły władze wioski wspólnie z miejscowym Klubem Seniora. O tym zaś, które okna lub balkony były w tym roku w ich wiosce najpiękniejsze, mieszkańcy gminy dowiedzą się w ostatnim dniu wakacji, 31 sierpnia, podczas Dnia Bukowca. Zdjęcia domów laureatów konkursu zostaną zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Gminy.

* * *

JAK TO JEST Z ZEBRĄ

CZ. CIESZYN (ep) – O bezpieczeństwie przechodniów będzie mowa we wtorek przy ulicy Frydeckiej w Czeskim Cieszynie. Policja zorganizuje dziś dla uczniów miejscowych szkół spotkanie w ramach projektu „Zebra się za ciebie nie rozejrzy”. Funkcjonariusze będą pouczać dzieci (i dorosłych), jak mają zachowywać się na przejściu dla pieszych. Podobne spotkanie prawdopodobnie odbędzie się również kilka dni później w Trzyńcu.

* * *

BĘDĄ WYŻSZE WAŁY

KARWINA (ep) – Część trasy rowerowej wzdłuż Olzy została zamknięta. Chodzi o ponad dwukilometrowy odcinek trasy między Karwiną-Starym Miastem i Dąbrową, gdzie Dorzecze Odry właśnie podwyższa wały ochronne potrzebne w czasie powodzi. Prace przy budowie wałów potrwać prawdopodobnie do sierpnia, na razie obowiązuje całkowity zakaz wjazdu na teren budowy. Rowerzystom zaproponowano trasy objazdowe, informacje o nich znaleźć można na tablicach informacyjnych umieszczonych w Dzieńmorowicach, Starym Mieście i przy darkowskim moście.

* * *

JAKI BĘDZIE
ROK 2013?

ŁOMNA GÓRNA (kor) – Jeszcze przed wakacjami powinna ruszyć jedna z najważniejszych gminnych akcji inwestycyjnych, remont gminnego Domu Opieki Społecznej, mieszczącego się w budynku byłej wojewódzkiej Zielonej Szkoły. Dojdzie do ocieplenia obiektu, odnowy jego elewacji i okien oraz modernizacji kotłowni. W budynku powstanie 21 mieszkań dla seniorów i osób niepełnosprawnych. Na remont czeka też miejscowy kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, pochodzący z 1896 roku, do którego wędrują co roku pielgrzymki z całego regionu. To przedsięwzięcie, w ramach którego zostanie odnowiony głównie dach świątyni i jej elewacja, zostanie dofinansowany z pieniędzy Państwowego Funduszu Rolnego. Gmina liczy jednak także na dary od prywatnych sponsorów.

Do Pragi pojedzie nowa ambasador

Grażyna Bernatowicz będzie nowym ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze. Kierownictwo polskiej placówki dyplomatycznej w stolicy Czech obejmie za kilka miesięcy. W tej chwili tymczasowo pełniącym obowiązki ambasadora jest Marek Mierniczuk.

– 18 marca w związku z przygotowaniem do objęcia kierownictwa placówki zagranicznej w Pradze, ze stanowiska podsekretarza stanu w MSZ odwołana została minister Grażyna Bernatowicz – poinformował rzecznik prasowy ministerstwa, Marcin Bosacki.

Bernatowicz jest pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych od 1993 roku, najpierw jako doradca ministra i wicedyrektor Departamentu Badań Strategicznych, następnie koordynator problematyki integracji europejskiej. Pełniła funkcję podsekretarza stanu w MSZ odpowiedzialnego za sprawy organizacji międzynarodowych, ekonomiczne i prawne. W latach 2002-2007 była ambasadorem RP w Królestwie Hiszpanii i Księstwie Andory. Według rankingu tygodnika „Wprost” była



Fot. ARC

Grażyna Bernatowicz

jednym z 10 najlepszych szefów polskich placówek na świecie.

Od listopada 2007 roku pełniła obowiązki wiceministra spraw zagranicznych ds. parlamentarnych, polityki europejskiej i praw człowieka. Nadzorowała współpracę dwustronną Polski z najważniejszymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej, była odpowiedzialna za realizację polityki rozszerzenia – angażowała się we współpracę z państwami aspirującymi do członkostwa w Unii, wielokrotnie odwiedzała region Europy Południowo-Wschodniej.

Wiceminister Bernatowicz jest autorką licznych publikacji naukowych poświęconych problematyce południa Europy, integracji europejskiej, współpracy regionalnej. Od 1995 r. jest profesorem w Wyższej Szkole Zarządzania i Prawa im. H. Chodkowskiej w Warszawie. Odznaczona została najwyższym odznaczeniem Króla Hiszpanii „Orderem Izabeli Katolickiej”, Królów Szwecji i Norwegii oraz odznaczeniami Portugalii, Węgier, Malty, Kawalerów Maltańskich i Rumunii. (ep)

Lepsze warunki dla seniorów

6 mln koron kosztował województwo morawosłańskie remont ośrodka dla seniorów „Nový Domov” w Karwinie. We wtorek zastępca hetmana, Svatomír Recman, dokonał uroczystego otwarcia wyremontowanej części budynku.

Mieszkańcy ośrodka w pawilonie B mają teraz więcej wygody i prywatności, mieszkają w nowo wyremontowanych jedno i dwuosobowych pokojach z łazienkami. Do ich dyspozycji jest też nowy pokój przeznaczony do terapii reminiscencyjnej, czyli wspomnieniowej, który wyremontowano i wyposażono dzięki dotacji z Fundacji OKD.

Jak wyjaśniła dyrektorka ośrodka, Eva Cholewová, remont był o tyle trudny do przeprowadzenia, że w czasie jego trwania ośrodek działał tak, jak zwykle. Dlatego inwestycję podzielono na kilka etapów i rozłożono w czasie, by nie ingerować za bardzo w życie mieszkańców domu. Prace trwają od 2011 roku i zakończą się w roku 2014. Teraz w planie są prace budowlane w pawilonie A – tutaj również pokoje zostaną przerobione na jedno i dwuosobowe z łazienkami, przebiegnie także kilka innych unowocześnień. (ep)



Fot. ARC

Na otwarciu wyremontowanego ośrodka przybył także zastępca hetmana województwa morawosłańskiego, Svatomír Recman.

Na miejsce szybko i bezpiecznie

160 polskich i czeskich policjantów od niemal pół roku trenowało bezpieczną i szybką jazdę pojazdami służbowymi. Szkolenia na specjalnym poligonie w ostrawskim Centrum Bezpiecznej Jazdy Libros przebiegały w ramach projektu z Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska-Polska.

Komenda Wojewódzka Policji w Ostrawie zaprosiła do współpracy w projekcie 40 kolegów-funkcjonariuszy z Katowic. Celem była poprawa umiejętności kierowania samochodami służbowymi przy wyjazdach Zintegrowanego Systemu Ratowniczego na polsko-czeskim pograniczu i skrócenie czasu dojazdu na miejsce



Fot. ARC

Policjanci ćwiczyli bezpieczną jazdę pojazdami służbowymi.

przy zachowaniu jak największej płynności w ruchu drogowym. W trakcie trwania projektu skupiono się również na przeszkoleniu instruktorów, którzy nadal prowadzić będą takie szkolenia.

– Udało się spełnić cele projektu i poprawić umiejętności policjantów oraz instruktorów. Projekt już się zakończył, ale do końca tego roku odbywać się będą treningi bezpiecznej jazdy skierowane przede wszystkim do funkcjonariuszy z policji drogowej oraz policjantów wyjeżdżających najczęściej w ramach Zintegrowanego Systemu Ratowniczego – poinformowała rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej w Ostrawie, Soňa Štětínská. (ep)

Dyskutują o parkingu dla tirów

W Gródku trwa dyskusja na temat projektu właściciela jednej ze stacji benzynowych w gminie, który chciałby wybudować w samym centrum wsi, niedaleko restauracji BOAL, parking dla tirów. Mieszkańcy okolicznych posesji na stronie internetowej wioski protestują przeciwko takim zamiarom.

– Na razie nie mamy bliższych informacji na temat planów budowy parkingu, niemniej muszą powiedzieć, że o budowie parkingu dla tirów była już mowa w planie zagospodarowania – mówi wójt Robert Borski. – Z powodu protestów mieszkańców Gródku będziemy jednak na ten temat rozmawiać na najbliższym

posiedzeniu Rady Gminy – dodaje szef gródeckich samorządowców.

Jak można przeczytać na stronie internetowej Gródku, zwłaszcza mieszkańcy centrum zwracają uwagę na to, że dzięki budowie nowego odcinka biegnącej przez wioskę drogi ekspresowej I/11, we wsi jest teraz bezpiecznie i ciszej. Zniknęły też z bocznych

dróg tiry, które korzystają z nowej ekspresówki. Gródeczanie obawiają się też, że wraz z tirami nowy parking mógłby przyciągnąć do wsi panienki lżejszych obyczajów i męty społeczne.

– Jesteśmy otwarci na dyskusję. Na pewno znajdziemy wspólnie najlepsze rozwiązanie – zapewnia wójt Borski. (kor)

U Adama nad Łucyną

Koniec czerwca 1987 roku, Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny w Strażnicy. Na jednej z głównych scen w pięknym parku taniec, śpiew i stroje górnicze. Skok przez skórę w wersji widowiskowej wykonywany przez tancerzy i kapelę Zespołu Regionalnego „Błędowice”. Po zejściu ze sceny roześmiana młodzież zmierza w kierunku swojego choreografa, niekwestionowanego autorytetu, idola, przyjaciela – Adama Palowskiego, który stworzył obrazek sceniczny przedstawiony przed chwilą. Jest zadowolony, bo wykonawcy nie zawiedli, a folklor górniczy to jego pasja.

Adama od kilku lat ciągnęło do Błędowic, a Błędowice lgnęły do niego. Z lekką zazdrością zerkaliśmy w stronę górskich Mostów koło Jabłonkowa i świetnych „Góroli”, bo właśnie z nimi Adam współpracował. Poza tym był jeszcze „Górnik”. Stopniowo dochodzi jednak do zapuszczenia coraz głębszych korzeni w podmiejskiej wiosce nad rzeką Łucyną i wysoki czarnobrody pan od folkloru z Karwiny co piątek przyjeżdża na błędowickie próby w miejscowym Domu PZKO. W czarnych spodniach i nieodłącznej kurtce wchodzi do sali. Przytup, przygląda się grupie tancerzy na parkiecie... i w chwilę potem tworzy układ taneczny bez wcześniej przygotowanych wersji graficznych, kresek i kółek, licze-

nia taktów czy refrenów. Improwizacja i żywioł. Pomysły płyną, tancerze wirują, śpiewają, w mig przyswajając nowe układy, Henio przygrywa na skrzypcach, a kiedy go nie ma, w akompaniatora zamienia się Pan Choreograf. Wkrótce rodzi się pomysł przygotowania pierwszego całonocnego widowiska. Adam przychodzi z piosenką „Postawim ci moja”, bez trudu wymyśla wesołą historyjkę związaną z tym majowym obrzędkiem, wprowadza momenty wyciszone, dba o zmianę nastrojów, a przede wszystkim tworzy cały obrazek. Maj uzupełniamy znany już „Skokiem przez skórę” i można ruszać na scenę.

Proszę o garść wspomnień koleżanki z dawnego zespołu. Dagmara,

Jola i Marta szybko reagują. Pojawia się burza wypowiedzi.

– Pamiętam urzekającą spontaniczność, z jaką powstawały choreografie i muzyka pod tańce. Autentycznie cieszyłam się na próby, było zawsze trochę niespodzianek, zmian par i układu, a my wszyscy dawaliśmy sobie rady. Pamiętam, jak porwał do tańca ktoś z dziewczyn, pokazywał nowe kroki. Różnica wzrostu była niekiedy przepastna, a mimo to wirowaliśmy, bo to przecież świetny tancerz! Ważne, że sam pokazywał kroki z taką iskrą, że każdy mu wierzył.

– Miał wrodzony, naturalny autorytet. Kiedy się zjawiał, zawsze poprawiał mi się humor, choćby nie wiem co. Dowcipny, z piwkami w ręce... Pamiętam też, że Adam Palowski działał w naszym Domu PZKO na zasadzie wyjątku. Był jedynym człowiekiem, który mógł palić na dużej sali błędowickiego Domu PZKO z przyzwoleniem najwyższych władz ówczesnego zarządu koła.

– Osobnym rozdziałem były piosenki. Jego piosenki. Z prób i scen wędrowały w świat, a kiedy ktoś chciał się dowiedzieć, jakie jest pochodzenie pomysłów zwrotek i

melodii, niezmiennie odpowiadał... od starki ze Skrzeczonia. Prawdziwy folklor. Bez problemu wiązał słowo mówione z ruchem, śpiewem, tańcem, gestem.

– Sam był świetnym aktorem i śpiewakiem. W drugim widowisku pt. „Ej, zolyty, zolyteczki” wystąpił w roli Żyda, śpiewał i gawędził... My czuliśmy się pewniej, mając go na scenie, jednak najczęściej był przywoływany po zakończeniu programów gromkimi owacjami i skandowaniem imienia.

– Odkrył dla mnie folklor górniczy. Znać było, że ma go we krwi, pochodzenia nie zmienisz, człowieczych korzeni nie obetniesz, możesz co najwyżej przyciąć gałązki. Błędowice miały wcześniej doświadczenie z tańcami i przyspiewkami cieszyńskimi, a przecież zanikające kolonie tyle miały do zaoferowania. Miał tego świadomość i był szczęśliwy, kiedy wspólnie to wszystko ocaliliśmy od zapomnienia.

– Wysłuchiwał nas z uśmiechem, nie krytykował, ale podsuwał inne rozwiązania, najwyżej głośniejszą monosylabą... Hej! Hó!... uspokajał rozgadane towarzystwo. Nie wydawał się specjalnie wymagający, posłuch z

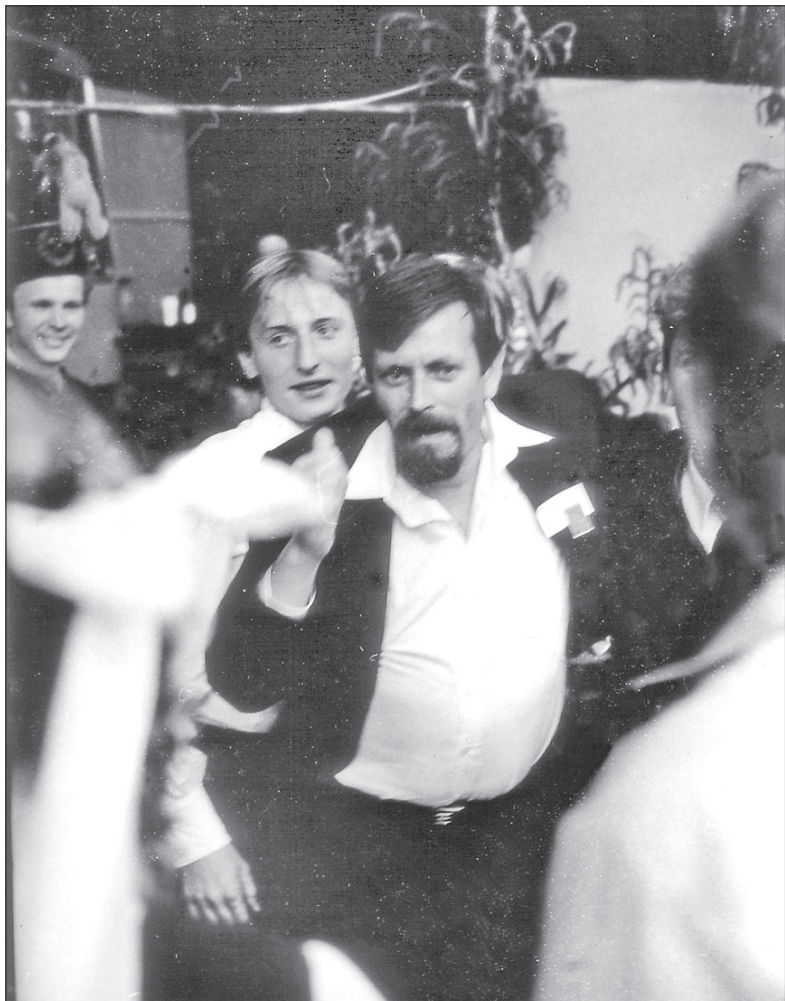
naszej strony był czymś naturalnym. Zresztą w zespole znaleźli się świetni tancerze, którzy drylowali technikę, aby Adamowe wizje wypadły jak najlepiej również od strony technicznej.

– Dziś spotykamy się nadal przy okazji występów odrodzonego Zespołu Regionalnego „Błędowice”. Dla obecnych młodych Adam Palowski jest legendą, z którą spotkali się po raz pierwszy... na nagraniach wideo z dawnych widowisk z lat 80-tych tamtego wieku... A jednak oni też wierzą w tę magię, bo ponownie sięgnęli do tych widowisk, piosenek, skoków, mojów, zolytów, Kuboszczyńskich psów.

– Wiwat, nasz drogi Jubileuszolatku! Bez Ciebie byłoby nudniej. Zawdzięczamy Ci mnóstwo wesołych chwil, poczucia wspólnoty, refleksji i zadumy związanej nie tylko z folklorem. Dawalesz do zrozumienia, że trzeba być tu i teraz, przekazywać to, co było, kształtować tych, którzy przejmą nasze role.

– Jedna z koleżanek dorzuca jeszcze... Również dzięki Tobie, Adamie, kochamy ten skrawek ziemi, kulturę i ludzi. Jesteśmy z niej dumni. Kochamy Cię za to, że byłeś i jesteś z nami!

LIDIA KOSIEC



Adam Palowski (na pierwszym planie).



Nasz bohater miał wrodzony, naturalny autorytet.

W Pradze przedświątecznie i bardzo poetycko

Urodziny dwojga zasłużonych członków świętowano w czwartek w Domu Mniejszości Narodowych na spotkaniu przedświątecznym Klubu Polskiego w Pradze. Swoje 90. urodziny obchodzili bowiem wśród polskich przyjaciół pani Zofia Faiglová oraz Otakar Skalski. Dodajmy, że drugi z wymienionych jest znanym czeskim reżyserem, który realizował głównie filmy dokumentalne. Ale ma na swoim koncie kilka filmów fabularnych lub telewizyjnych.

– Oboje jubilaci są długoletnimi aktywnymi członkami naszego Klubu. A przede wszystkim są takimi dobrymi duszkami naszej polskiej

społeczności w stolicy Republiki Czeskiej – powiedział nam prezes Klubu Polskiego, Władysław Adamiec.

Druga część spotkania była poświęcona poezji. – Nazwaliśmy ją „Poezja w szufladach zamknięta” i każdy z klubowiczów mógł przedstawić swoim kolegom swoje wiersze. Czy już aktualne, czy też młodzieńcze, które trzeba było znaleźć w swoim biurku. A zebrało się nas, amatorów poezji, sporo i była to świetna zabawa przed Świątami Wielkiej Nocy – zapewnił nas prezes Adamiec, będący zarazem przewodniczącym Rady Przedsta-

wicieli Kongresu Polaków. Dodaje, że także w kwietniu Polacy z Pragi postawią na poezję. – Będzie wykład na temat Juliana Tuwima, w ramach obchodzonego w całej Polsce roku tego wybitnego Skamandryty, a do tego dołączymy nad Wełtawą także wspomnienie o Janie Brzechwie, znanym autorze nie tylko wspaniałych wierszy dla dzieci. Program na temat Brzechwy przygotowują uczniowie Polskiej Szkoły działającej przy Ambasadzie RP w Pradze. Poza tym w kwietniu spotkamy się jeszcze na zebraniu sprawozdawczym Klubu Polskiego – zapowiedział prezes tej organizacji. (kor)

Polska zajmie się kulturą nad Bałtykiem

Kultura, jako osobny Obszar Priorytetowy, została włączona w ramy Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego. Rola koordynatorów Obszaru Priorytetowego Kultura powierzona została Polsce, reprezentowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, oraz Niemcom.

– Strategia bałtycka to pierwsza i największa makroregionalna inicjatywa Unii. Wprowadzając do niej kulturę, Polska wzmocniła swoją pozycję i uzyskała pozycję lidera w kreowaniu polityki kulturalnej w basenie Morza Bałtyckiego. Postrzegana jest obecnie jako silny podmiot międzynarodowych stosunków kulturalnych – informuje polskie Ministerstwo Kultury. W ramach tego obszaru prioryte-

towego realizowane będą m.in. promocja i prezentacja kultury i dziedzictwa kulturowego regionu Morza Bałtyckiego i współpraca w tej dziedzinie, rozwój tożsamości kulturowej regionu Morza Bałtyckiego.

Realizowane będą projekty, których liderami są polskie instytucje kultury, na przykład „Baltic House” Nadbałtyckiego Centrum Kultury z Gdańska, w ramach którego planowane jest stworzenie mobilnego domu – pawilonu artystycznego – w którym prezentowana byłaby sztuka wszystkich 10 państw regionu Morza Bałtyckiego. W Muzeum Morskim w Gdańsku powstanie wirtualny atlas ważnych miejsc dziedzictwa kulturowego wszystkich państw nadbałtyckich. Opr. (ep)

Misja pielęgniarstwa wciąż ta sama

Jest chodzącą reklamą swojego zawodu, wcale nietatwego. Wykonuje go od 47 lat, ale pasji, oddania i nieustającej energii mogłaby jej pozazdrościć niejedna pielęgniarka. Trzyńczanka Libuše Koppová pracę pielęgniarczą zaczęła na oddziale oparzeniowym trzynieckiego szpitala i od tego czasu pracowała w wielu różnych specjalizacjach i zajmowała różne funkcje. W międzyczasie dokształcała się na kursach i szkoleniach, w wieku 62 lat rozpoczęła studia wyższe, wraz z Danutą Wałach założyła firmę Medica, oferującą domową opiekę zdrowotną. Jest na emeryturze, ale nadal pracuje, kończy studia z pracy socjalnej, prowadzi szkolenia, publikuje.

– Jak pani znajduje na to wszystko czas? – pytam zadziwiona. – Po prostu lubię to, co robię – mówi. W marcu za całokształt dokonań w pielęgniarstwie nagrodzono ją w konkursie „Pielęgniarka roku”. Dzięki licznym głosom internautów zwyciężyła też w kategorii „Pielęgniarka mojego serca”.

Pracuje pani w zawodzie od ponad 45 lat. Ciągłe lubi pani tę pracę? Bywały momenty zwątpienia?

Gdybym tego nie lubiła i nie pracowała z radością, nie robiłabym tego do tej pory. Jestem już na emeryturze, w tym wieku mogę wybierać i zajmować się tylko tym, co mnie cieszy i co lubię. Chwile zwątpienia? Nie, nie było ich. Oczywiście w tej pracy czasem są lepsze, czasem gorsze czasy, ale to tak jak w życiu: nie zawsze wszystko się układa, czasem pojawiają się przeszkody. Niekiedy bycie pielęgniarką było trudniejsze, ale nigdy nie żalowałam, że wykonuję ten zawód, i nadal mnie to cieszy. Dużą radością i satysfakcją była dla mnie nagroda w konkursie „Pielęgniarka roku” za wiele lat pracy w tym zawodzie. Bardzo sobie to cenię. Chciałabym też podziękować wszystkim, którzy oddawali na mnie głosy.

Pracowała pani na różnych oddziałach, spotykała różnych pacjentów.

Na pewno jest to dla pielęgniarki dobre doświadczenie, możliwość rozwoju. Trudno powiedzieć, która specjalizacja, z jaką miałam do czynienia, była najtrudniejsza czy w jakiś sposób wyjątkowa. Wszystkie te specjalizacje były trudne. Najpierw pracowałam na sali operacyjnej, to była taka trochę techniczna praca, wymagała dużej wiedzy. Potem pracowałam przy anestezjologii, reanimacji i intensywnej opiece – te doświadczenia wykorzystuję do teraz, przydaje się to w terenie, na przykład u pacjentów hospicyjnych, do których jeżdżę.

Proszę wyjaśnić, na czym polega holistyczne podejście w pielęgniarstwie.

Podejście holistyczne to trend forsowany nie tylko w medycynie. W tym przypadku chodzi o to, by nie koncentrować się tylko na przykład na złamanej ręce czy jakimś jednym organie, ale na całym człowieku. To podejście zakłada, że zajmujemy się nie tylko tą częścią ciała, która jest chora czy uszkodzona, ale zwracamy uwagę na wszystkie aspekty. Jest to takie biopsychosocjalne spojrzenie na człowieka. Kiedy na przykład zachoruje jeden członek rodziny, ma to wpływ na całą rodzinę: chory nie pracuje, nie zarabia pieniędzy, nie może pomóc w domu, zająć się dziećmi, a choroba jest obciążeniem psychicznym nie tylko dla niego, ale dla wszystkich jego bliskich – choroba ma wpływ na inne sfery jego życia i dlatego potrzebne jest takie całościowe podejście.



Libuše Koppová

O takim sposobie podejścia do pacjenta mówi się już od dobrych kilkunastu lat, ale początkowo nie poświęcano temu większej uwagi. Dopiero w ostatnich latach są starania, by podejście holistyczne było na co dzień używane w pielęgniarstwie.

Zaczynała pani pracę w 1965 roku. Czy od tego czasu zmieniła się misja, przesłanie pielęgniarstwa?

Pielęgniarstwo wprost niesamowicie się zmieniło, dziś pracuje się w zupełnie innych warunkach i z inną wiedzą. Postęp, jaki nastąpił w ciągu tych ponad 40 lat, jest niewiarygodny. Ale idea, cele, podejście do pacjenta w zasadzie się nie zmieniły, wciąż są takie same. Pielęgniarkę nadal powinny cechować empatia, cierpliwość, zrozumienie, chęć pomocy. To jest podstawa tego zawodu. Muszę jednak przyznać, że dziś często pielęgniarki mają mniej czasu dla pacjenta, a więcej papierkowej roboty.

W ostatnich latach opieka nad chorym częściowo przeniosła się ze szpitala do domu. Dotyczy to na przykład domowej opieki zdrowotnej i opieki hospicyjnej. Obie te usługi oferuje wasza firma Medica.

Przed stu laty ludzie umierali w swoich domach. Potem wraz z rozwojem medycyny i opieki lekarskiej ten proces umierania przeniósł się do szpitali. Jeśli jednak zapytać starszych ludzi, gdzie chcieliby umrzeć, większość z nich odpowiedziałaby, że w domu, nie w szpitalu czy jakimś ośrodku. Chcą odejść w miejscu, w którym spędzili całe życie czy dużą jego część, we własnym łóżku, wśród

bliskich. My staramy się im to umożliwić. Taki rodzaj pielęgnacji chorych jest coraz bardziej do-



Pani Libuše na uroczystej gali wraz z pozostałymi zwyciężczyniami konkursu.

stępnym. Domowa opieka medyczna zajmuje się przede wszystkim pacjentami w starszym wieku, a opieka hospicyjna – pacjentami umierającymi. W domu można zrobić praktycznie wszystko, zapewnić odpowiednią opiekę niemal każdemu pacjentowi. Kiedyś braliśmy do opieki domowej pacjenta z oddziału reanimacyjnego, z przyrzędem do oddychania.

Czym różni się domowa opieka zdrowotna od opieki zapewnionej choremu w szpitalu?

Przede wszystkim właśnie tym, że odbywa się w domu, w znanym pacjentowi środowisku, wśród bliskiej rodziny. Pielęgniarka przy-

PIELĘGNIARKA ROKU

Tegoroczna edycja prestiżowego konkursu na pielęgniarkę roku była już 13. edycją tej inicjatywy ogłoszonej przez wydawnictwo „Mładá fronta” oraz redakcję miesięcznika branżowego „Sestra”. Jak podkreślają organizatorzy, impreza ma być podziękowaniem pielęgniarkom i innym nielekarckim pracownikom zdrowotnym za ich wyjątkową i odpowiedzialną pracę. Co roku nagradzane są osoby w trzech kategoriach: opieka szpitalna i ambulatoryjna, opieka socjalna i środowiskowa oraz management. Tradycyjnie już jury przyznaje także dodatkową nagrodę za całokształt dokonań w pielęgniarstwie. Pielęgniarkę swojego serca” może wybrać też szeroka publiczność w trakcie głosowania na stronie internetowej. Uroczysta gala z ogłoszeniem wyników odbyła się 20 marca w praskim Pałacu Žofin. Patronat nad imprezą objęła Dagmar Havlová z Fundacji Dagmar i Václava Havlów VIZE 97. (ep)

chodzi tam raz lub kilka razy w tygodniu, w zależności od potrzeb i stanu konkretnego pacjenta. Przy klasycznej opiece zdrowotnej pielęgniarka może przyjść najwyżej trzy razy w ciągu dnia, natomiast u pacjentów hospicyjnych nie ma ograniczeń, choć z początku zwykle ta opieka nie jest tak intensywna. W naszym regionie, od Cieszyna aż po Mosty koło Jabłonkowa, opiekę hospicyjną oferuje tylko nasza firma.

A czym różni się od usług asystencji osobistej?

Asystenci osobiści w ramach usług socjalnych nie oferują pomocy medycznej. Ścisłe zresztą współpracujemy z tymi asystentami, mamy nawiązaną współpracę z trzynieckim Karitasem przy wy-

Od kiedy działa Medica? Czy pacjenci i ich rodziny orientują się, że mogą skorzystać z takiej formy opieki, czy może nie jest to jeszcze tak rozpowszechnione?

Staramy się, żeby w szpitalu informowano pacjentów i ich bliskich, że istnieje możliwość zapewnienia opieki w domu. Ludzie nie wiedzą jednak o tym zbyt wiele, faktycznie nie jest to jeszcze zbyt rozpowszechnione. Opiekę hospicyjną oferujemy od 2010 roku, natomiast Medica działa już 7 lat, od kiedy przejęliśmy te usługi od trzynieckiego szpitala. Domowa opieka zdrowotna zaczęła powstawać w latach 1992-1993, kiedy zlikwidowano pielęgniarki geriatryczne. Początkowo starszymi pacjentami zajmowały się

pożyczaniu sprzętu i pomocy medycznych. Karitas ma największą wypożyczalnię takich sprzętów w całym regionie, oferuje na przykład 70 łóżek elektrycznych i wiele innych pomocy. Nasze pielęgniarki oferują więc pomoc medyczną, natomiast asystenci osobiści pomagają pacjentowi przy różnych codziennych czynnościach, takich jak mycie się czy jedzenie. Domowa opieka zdrowotna finansowana jest z ubezpieczenia zdrowotnego, natomiast za usługi asystencji osobistej rodzina musi płacić sama, może jednak uzyskać zasiłek pielęgnacyjny, przeznaczony właśnie na pokrywanie kosztów tego typu usług socjalnych.

w ich domach pojedyncze pielęgniarki, ale to nie zdawało egzaminu i zaczął kierować tym szpital. Ten szpitalny oddział był jednak takim zaniedbywanym kopcuszkim, nie zarabiał zbyt wiele, nie poświęcano mu zbyt wiele uwagi. Razem z koleżanką Danutą Wałach chciałyśmy to przejąć i jakoś rozwinąć. Udało się i do teraz działamy całkiem sprawnie. Jesteśmy grupą dziesięciu pielęgniarek, jeszcze jedna pielęgniarka pracuje na zastępstwa. W ciągu dnia mamy od 80 do 100 pacjentów, jedna z pielęgniarek opiekuje się też kobietami po porodzie.

ELŻBIETA PRZYCZKO

WYKREŚLANKA

Przypominamy, że w tym zadaniu wykreślamy wszystkie podane wyrazy w rzędach poziomych, pionowych i ukośnych (uwaga: również wspak). Litery, które nie zostały skreślane dadzą rozwiązanie.

A	J	Z	U	F	R	E	A	K	C	J	A	A	G	S	A	A	O	T
N	S	J	R	I	E	N	P	C	A	K	N	I	P	S	T	R	S	Z
T	R	U	P	A	I	W	E	R	W	A	E	M	R	O	S	A	D	A
A	M	A	H	O	K	O	J	Ó	Z	E	F	E	K	C	I	A	R	Z
R	A	M	Ł	C	N	I	R	K	K	Y	T	I	Ę	P	N	S	N	T
K	T	E	A	O	A	O	N	D	R	U	S	Z	K	I	I	A	I	I
T	K	E	M	Ł	B	B	Z	N	Z	E	C	Z	E	R	M	I	E	Ń
Y	Y	A	M	A	P	I	T	S	E	Ś	S	M	Ł	I	E	E	B	E
D	D	I	R	Y	W	I	D	O	W	I	S	K	O	O	F	E	I	I
A	U	T	R	O	T	U	A	R	I	A	Z	N	Ó	I	Ś	N	O	C
R	A	S	L	G	K	N	U	T	N	M	A	D	N	W	E	Ć	S	O
W	I	Ą	Z	A	N	I	E	I	K	S	A	T	E	I	K	N	A	Ł
T	G	A	T	A	R	R	E	C	A	A	A	N	M	A	L	A	R	Z

ANIOŁEK, ANKIETA, ANTARKTYDA, BACHUS, BANKIER, BORÓWKA, CENTYMETR, CIEMIE, CZERMIEŃ, DUKAT, DUSZA, DYKTA, DZIENNIKARZ, DZIWOŁĄG, EFEKCIARZ, ERRATA, FEMINISTA, FINTA, FUZJA, JOKOHAMA, KRESKÓWKA, KRZEWINKA, MALARZ, MAŁPIATKA, MIENIE, NAMIOT, NIEBIOŚA, NOMADA, OSADA, PIAST, PRZYSZŁOŚĆ, REAKCJA, SAARA, SANIE, SPINKA, START, SZUTER, TROTUAR, TRUPA, WATRA, WERWA, WIĄZANIE, ZIEMIA, ZŁOCIEŃ, ZNAMIONA.

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

Według najstarszych wierzeń jajko uważane było zawsze za symbol życia. Zwyczaj zdobienia jaj sięga pradawnych czasów i znany był już ludziom w starożytności. Dzisiaj w czasie Świąt Wielkanocnych powszechnym zwyczajem jest dziele się święconym jajkiem. U chrześcijan jajko uważane jest za... (rozwiązanie dodatkowe).

POZIOMO:

1. Kserofit 2. Odmiana kapusty ogrodowej 3. Ubiera się wytwornie 4. Stolica stanu Nayarit w Meksyku 5. Środek nasen-

ny 6. Wprowadzenie czegoś nowego 7. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**. 8. Napisała Noce i dnie 9. Dawniej poczęstunek 10. Uprowadził Helenę 11. Rurka szklana z podziałką do odmierzania cieczy 12. Miasto w Słowacji z mennicą 13. Piłka wodna.

PIONOWO: (w kolejności alfabetycznej):

AKAPIT, ALMINA, BAOBAB, CETNAR, HŁASKO, IGNACY, LEONOW, MABRUK, MARCIN, ODPIYW, OJCIEC, OKOREK, SACRUM, SADYBA, SITTE,

STRATA, TERROR, WAGARY, WELWET, WENTYL, YATSUO, ZASTAW.

Wyrazy trudne: TEPIC

Opr. JÓZEF TADRAŁA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 11. 4. br. o godz. 10.00.

